

morza oraz stosunek Rzeczypospolitej do tych kół w Gdańsku, które dążyły do współpracy gospodarczej z Polską. Rząd Polski liczył zapewne, iż W. Brytania zrozumie układ z 22 kwietnia 1920 r. jako ustępstwo Polski na rzecz Anglii i Wolnego Miasta, w zamian za co tymczasowy administrator nie będzie stawiał przeszkód Rzeczypospolitej w korzystaniu z portu oraz, że warunek czteromiesięcznej ważności układu przyspieszy zawarcie właściwej konwencji polsko-gdańskiej.

Podpisanie przez Polskę prowizorycznego układu z 22 kwietnia 1920 r. na zasadzie równorzędności i suwerenności nie przesądzało wprawdzie przyszłego rozwiązania spraw (art. 66) ale w pewnym stopniu stwarzało fakt dokonany, a W. Brytanii dało atut propagandowy. Podkreślała ona w razie potrzeby „narodowy charakter Gdańska”, jako „państwa” posługującego się językiem niemieckim, które w miarę upływu czasu winno uniezależnić się od Niemiec i Polski.

Gdyby układ z 22 kwietnia 1920 r. posunął sprawę konwencji polsko-gdańskiej i jego postanowienia nie naruszałyby uchwał Traktatu Wersalskiego, a Polska ograniczyłaby się do tymczasowych najniezbędniejszych zarządzeń umożliwiających współżycie gdańsko-po'lskie, należałoby wówczas porozumienie to oceniać pozytywnie.

Artykuł 104 Traktatu Wersalskiego zapewniał Polsce protektorat nad Gdańskiem, ponadto gwarantował Wolnemu Miastu opiekę Ligi Narodów. Liga miała rozstrzygnąć spory i strzec nienaruszalności określonych zasad w stosunku do Gdańska i Polski.

W świetle podpisanego przez Polskę układu z 22 kwietnia 1920 r. na zasadzie zupełnej równorzędności i suwerenności Gdańska, Polska w pewnym stopniu jeśli nie przekreślała, to dobrowolnie ograniczała uprawnienia uzyskane w Wersalu oraz uznała stan faktyczny stosunków prawnych polsko-gdańskich. W imię zapewnienia dostaw broni przez port gdański dla prowadzenia niesłusznej wojny z Rosją Radziecką, rząd polski świadomie dokonał „wyłomu” postanowień Traktatu Wersalskiego.

EUGENIUSZ ŁYCZKOWSKI

SPÓR O POCZTĘ POLSKĄ W GDAŃSKU¹

Poczta Polska w Gdańsku istniała już w okresie przedrozbiorowym jako tzw. Poczta Królewska. Polski Królewski Urząd Pocztowy mieścił się w domu narożnikowym przy Długim Targu i ul. Kuśnierskiej.

Już wówczas poczta ta prowadziła zaciętą walkę o swoją suwerenność w mieście z konkurencyjną pocztą elektorów brandenburskich i królów pruskich. Po drugim rozbiorze Polski, kiedy Gdańsk został odłączony od Macie-

¹ W opracowaniu wykorzystano następujące materiały: *Decyzje Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku (Decisions of the High Commissioner League of Nations Free City of Danzig)* w języku angielskim i niemieckim za lata 1921—1925;

rzy, Poczta Polska w Gdańsku została w dniu 8 kwietnia 1793 r. zlikwidowana.

Na podstawie art. 104 Traktatu Wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. Rzeczpospolita Polska uzyskała między innymi prawo nadzoru i zarządu komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych między Polską a portem gdańskim. Ze słów „nadzór i zarząd” użytych w Traktacie Wersalskim wynikało niewątpliwie, iż prawa Polski w dziedzinie poczty i telekomunikacji w Gdańsku mają charakter częściowego ograniczenia praw W. M. Gdańska na korzyść państwa polskiego. Te same słowa zostały zresztą użyte w odniesieniu do kolei, które znajdowały się pod wyłącznym zwierzchnictwem Polskiego Zarządu Kolejowego, z wyłączeniem kolei wąskotorowych służących głównie potrzebom komunikacyjnym W. M. Gdańska.

Postanowienia art. 104 Traktatu Wersalskiego rozwinęła tzw. konwencja paryska zawarta w dniu 9 listopada 1920 r. między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskim. Art. 29 konwencji precyzował bliżej określenia Traktatu Wersalskiego „nadzór i zarząd” zakładając, iż organizacja poczty winna być polska. Konwencja rozszerzała również postanowienia Traktatu Wersalskiego, przyznając wyraźnie Polsce prawo do utrzymywania swej własnej służby, także do tranzytu morskiego przez port gdański.

Dla wykonania podstawowych zasad ujętych w Traktacie Wersalskim i konwencji paryskiej w dniu 24 października 1921 r. została między Rzeczpospolitą Polską a W. M. Gdańskim zawarta tzw. umowa warszawska, która bardzo szczegółowo określiła uprawnienia Polski, w dziedzinie poczty i telekomunikacji w porcie gdańskim. Umowa warszawska w odniesieniu do Poczty Polskiej w Gdańsku opierała się na pojęciu „portu”, zrozumianego jako terytorium, w obrębie którego można wykonywać służbę pocztową, telegraficzną i telefoniczną, związanego przy pomocy takich samych połączeń z resztą terytorium W. M. Gdańska.

Użyty w art. 150 ustęp a) umowy warszawskiej termin „ruch” oznaczał zasadniczą działalność służby pocztowej, która ma na celu komunikacje pocz-

*Service postal polonais à Dantzig. Publications de la Cour Permanente de Justice Internationale. Société d'Éditions A. W. Sijthoff, Leyde 1925. Polish Postal Service in Danzig. Publications of the Permanent Court of International Justice. A. W. Sijthoff's Publishing Company Leyden fragmenty także w języku niemieckim); A. B. Piaskowski, *Konflikt polsko-gdański w roku 1925*. Nakładem „Kurier Filatelistycznego”, Lwów 1928; *Poczta Polska w Gdańsku*. Nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Sztuki w Gdańsku, *Rocznik Gdański* tom II i III za lata 1928 i 1929; Urzędowy zbiór przepisów służbowych Ministerstwa Pocht i Telegrafów tom II P. 12 z 1931 r. pt. *Poczta Polska w W. M. Gdańsku*, obejmujący: a) część I — Zbiór umów, traktatów, porozumień, protokołów itp. normujący stanowisko prawne Poczty Polskiej w W. M. Gdańsku, b) część II — Obrót pocztowy, telegraficzny i telefoniczny między Polską a polskimi urzędami pocztowymi w porcie gdańskim; „Dzienniki Urzędowe” Ministerstwa Pocht i Telegrafów względnie b. Generalnej Dyrekcji Pocht i Telegrafów za lata od 1920—1929; A. Śnieżko, *Poczta Polska w Wolnym Mieście Gdańsku*. Nakładem Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Wrocław 1964.*

towe, telegraficzne i telefoniczne, a więc zbieranie listów, opróżnianie skrzynek pocztowych, otrzymywanie poleceń ze strony użytkowników, oraz wszelkie czynności związane z nadesłaniem korespondencji przeznaczonej dla publiczności itp.

To samo w odniesieniu do służby administracyjnej oznaczał zwrot „ogół spraw odnoszących się do tej służby”. Słowa „wszystkie działy i rodzaje służby ruchu” użyte zostały w celu wykluczenie wszelkich możliwych przeszkód lub zastrzeżeń, odnośnie do pojęcia rozmiaru i zakresu ruchu wykonywanego przez polską służbę pocztową.

W ten sposób art. 150 (ust. a) umowy warszawskiej zabezpieczył Polskiemu Zarządowi Pocztowemu zupełną niezależność i swobodę w dziedzinie urządzeń pocztowych, przewidzianych w art. 149—152 umowy.

Ponieważ rząd polski i Senat W. M. Gdańska nie mogli następnie dojść do porozumienia w sprawie interpretacji art. 29 i 30 konwencji paryskiej; rząd polski odwołał się do decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

Polska stała bowiem na stanowisku, że sformułowania użyte w art. 29 konwencji paryskiej dają jej prawo do założenia dowolnej ilości urzędów pocztowych w granicach, czy poza granicami portu gdańskiego, z zupełną swobodą przewożenia swych przesyłek do Polski i z Polski w jakikolwiek bądź sposób i w jakimkolwiek bądź kierunku, gdy tymczasem art. 30 łącznie z powołaniem się na art. 21 (ustalenie dnia 15 sierpnia 1921 r. przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku generała Richarda Hakinga tzw. „linii czerwonej” określające granice portu gdańskiego dla potrzeb kolejowych) w słowach użytych w ust. b) upoważnia ją, tak samo jak w sprawach kolei, do nabywania lub wydzierżawienia każdego terenu czy budynku poza granicami portu na terytorium W. M. Gdańska, które ona pragnie posiadać dla założenia służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, oraz jej komunikacji z Polski przez terytorium gdańskie.

Z drugiej strony Senat W. M. Gdańska utrzymywał, że na mocy art. 29 konwencji paryskiej Polska może założyć tylko jeden urząd pocztowy, który winien znajdować się w granicach portu gdańskiego, a nie gdzie indziej na terytorium gdańskim i stamtąd może utrzymywać swą komunikację pocztową, telegraficzną i telefoniczną z Polską za pomocą jednej linii i w jednym kierunku z tym, że ani linia, ani kierunek nie mogą ulec zmianie, i że podczas tego tranzytu przez terytorium gdańskie wszystkie przesyłki muszą być zapieczętowane oraz nie może być dozwolona żadna inna komunikacja z jakąkolwiek bądź częścią terytorium Gdańska. Dalej Senat zakładał, że prawo Polski do nabywania lub do wydzierżawienia gruntu lub budynków do założenia tej służby nie może się rozciągnąć poza granice portu gdańskiego. Senat W. M. Gdańska stwierdził również, iż nie istnieje „potrzeba” nabywania lub wydzierżawienia terenów czy budynków dla przewożenia poczty przez terytorium gdańskie albo celem założenia służby telegraficznej i telefonicznej na jego terytorium.

Ponadto, Senat W. M. Gdańska usiłował przeprowadzić koncepcję, jakoby konwencja paryska zawężyła prawa pocztowe Polski na terytorium gdańskim przez użycie w tekście francuskim słów: „un service”. Senat na ich podstawie zamierzał udowodnić, że konwencja paryska zakładała jedynie utworzenie jednego urzędu pocztowego, działającego obok gdańskiej służby pocztowej. Skutkiem tego polski urząd pocztowy miał mieć inny charakter prawny i techniczny, różniący się od poczty gdańskiej w szczególności tym, że nie miał być dostępny dla publiczności i nie powinien posiadać urządzeń technicznych, jak np. skrzynki pocztowe poza budynkami, w których się mieści.

Polska ze swej strony odrzuciła kategorycznie powyższą tezę Gdańska, nie wdając się w bliższą dyskusję co do słowa „un”, będącego jedynie szczegółem redakcyjnym, bez głębszego znaczenia.

Po szczegółowym zbadaniu całości sprawy, ówczesny Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, generał Richard Haking decyzją z dnia 25 maja 1922 r. orzekł, że:

„I. Gdańsk winien dać Polsce możliwość założenia służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej w pobliżu portu gdańskiego, o ile możliwe w jednym budynku, ale w każdym razie w jednym lub też więcej z przyległych budynków.

II. Polska ma prawo nabycia lub wydzierżawienia od Senatu W. M. Gdańska na warunkach sprawiedliwych i gdziekolwiek bądź na terytorium Wolnego Miasta gruntów i budynków potrzebnych do założenia tej służby i dla sprawnej i wygodnej komunikacji przez terytorium Gdańska do jakiegokolwiek miejsca w Polsce przez nią wybranego, lub do każdego miejsc, co do których nastąpiła zgoda Rządu Polskiego i Senatu W. M. Gdańska, pod tym jednak warunkiem, że stawiając żądania na mocy tego prawa, Polska winna udowodnić, że nabycie lub wydzierżawienie pewnego gruntu jest „potrzebne” zgodnie z art. 30 konwencji paryskiej.

III. Połączenie tej służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej musi iść bezpośrednio jakkolwiek bądź drogą wybraną przez Polskę, lub przez wszelkie drogi, co do których nastąpiło porozumienie Rządu Polskiego i Senatu W. M. Gdańska w myśl art. 150 umowy warszawskiej od miejsca wybranego na terytorium Gdańska do miejsc wybranych na terytorium polskim, i że na tej drodze lub na tych drogach nie może być przyjmowany ani też wydawany żaden materiał pocztowy, telegraficzny i telefoniczny, ani też przesyłki, z wyjątkiem w wyżej wymienionym, pod I, budynku.

IV. Polska może urządzić to połączenie pod warunkiem wymienionym pod III w każdy dowolny sposób drogą żelazną, powietrzną, lądową lub wodną i może drogę wybraną zmienić, jednak z zastrzeżeniem, że równocześnie nie może używać dwóch lub więcej dowolnych dróg, chyba za porozumieniem jak wyżej w punkcie III.

V. Każda dalsza różnica zdań między oboma rządami, która powstanie z wyżej podanego punktu II co do słowa „potrzebne” może być przez każdy rząd traktowana w myśl art. 30 konwencji paryskiej”.

Na prośbę Polski i W. M. Gdańska Wysoki Komisarz Ligi Narodów dał własną interpretację pewnych punktów swej decyzji z dnia 25 maja 1922 r. Przyjąwszy do wiadomości tę interpretację delegat polski zawiadomił dyrektora Sekcji Komisji Administracyjnej Ligi Narodów i Wysokiego Komisarza, że Polska cofa odwołanie, które wniosła do Ligi Narodów przeciwko decyzji z dnia 25 maja 1922 r.

W dniu 1 grudnia 1924 r. Prezydent Senatu W. M. Gdańska przesłał do Komisarza Generalnego RP w Gdańsku pismo, w którym powiadomił go, że według informacji otrzymanych od Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Servyna Sarley Mac Donnella dowiedział się, że Polska ma zamiar zorganizować swoją służbę pocztową i rozszerzyć jej zakres działania poza granice, które zdaniem Gdańska zostały tej służbie zakresłone. Senat W. M. Gdańska prosi zatem o zawiadomienie, czy ze strony Polski istnieje zamiar stworzenia faktu dokonanego bez uprzedniego arbitrażu Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. W piśmie tym Senat W. M. Gdańska opierał swój punkt widzenia na decyzji Wysokiego Komisarza z dnia 23 grudnia 1922 r. w sprawie negatywnego stanowiska odnośnie do urządzenia przez Polskę sortowni listowej na głównym dworcu kolejowym w Gdańsku. Interesująca była zarazem w tym piśmie interpretacja co do charakteru art. 168 umowy warszawskiej, który wyliczał szereg spraw uzgodnionych zasadniczo dla ich bliższego uregulowania. Zdaniem Senatu artykuł ten nie stanowił uzgodnienia kwestii w nich zawartych, był jedynie *pactum de contrahento*, w związku z którym Senat W. M. Gdańska oświadczył gotowość do rozpoczęcia rokowań.

Na pismo to Komisarz Generalny RP w Gdańsku, dr Henryk Strasburger odpowiedział w dniu 3 stycznia 1925 r. oświadczając, że Polska, wzięwszy w posiadanie budynek przy Placu Heweliusza nr 1—2, przyznany jej decyzją Międzysojuszniczej Komisji Podziału Mienia Poniemieckiego, zamierza uruchomić tam swoją służbę pocztową, obejmującą skrzynki pocztowe i służbę doręczeń przez listonoszów. Służba ta odbywać się będzie na terenie portu gdańskiego w pojęciu terytorialnym tego wyrażenia. Jako port rozumieć się będzie dla powyższych celów obszar zakresłony „linią czerwoną” przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów generała Richarda Hakinga w jego decyzji z dnia 15 sierpnia 1921 r. przy rozdziale linii kolejowych pomiędzy Polską a Radą Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku. Komisarz Generalny zaznaczył również, że zdaniem Polski art. 168 umowy warszawskiej zawiera postanowienia obowiązujące dla obu stron.

Dnia 5 stycznia 1925 r. o godz. 10-ej nastąpiło uroczyste otwarcie Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nr 3 w Gdańsku w gmachu przy ówczesnym Placu Heweliusza nr 1—2. Natychmiast po dokonaniu uroczystego aktu otwarcia, urząd ten rozpoczął swoje czynności urzędowe, przystępując w pierwszym rzędzie do zawieszenia 10 skrzynek pocztowych na rozmaitych obiektach należących do polskich władz, urzędów i instytucji względnie do obywateli polskich, jak również do uruchomienia służby doręczeń za pośrednictwem polskich listonoszy. Nowe skrzynki pocztowe nosiły godło Rzeczypospolitej Polskiej i polskie napisy oraz w obu językach — polskim i niemieckim — dodatkowy napis: „Tylo dla listów do Polski — Nur für Briefe nach Polen”.

W nocy z 5 na 6 stycznia 1925 r. „nieznani sprawcy” zamalowali polskie skrzynki pocztowe pasmami o barwach czarno-biało-czerwonych (barwy ce-

sarskich Niemiec) a jedną poważnie uszkodzili. Na skutek tego występku, znieważającego polskie godło państwowe, umieszczone na polskich skrzynkach pocztowych, Komisarz Generalny RP w Gdańsku dr Henryk Strasburger przesłał w dniu 6 stycznia 1925 r. o godz. 15-ej pismo do Senatu W. M. Gdańska wzywając go do:

- a) natychmiastowego przeprowadzenia śledztwa w celu wykrycia sprawców uszkodzenia polskich skrzynek pocztowych i zakomunikowania Rządowi Polskiemu o przebiegu i wyniku przeprowadzonych dochodzeń;
- b) natychmiastowego przekazania władzom prokuratorskim spraw organów prasowych nawołujących do niszczenia polskiego mienia, a w szczególności „Danziger Zeitung” z powodu notatki pt. *Danziger Protest gegen polnische Briefkästen* w numerze z dnia 6 stycznia 1925 r.;
- c) wydania swoim organom bezpieczeństwa jak najostrzejszych poleceń ochrony polskiego mienia państwowego przed czynami gwałtu.

Ponadto, w piśmie tym zaznaczono, że w razie, gdyby miejscowe siły policyjne okazały się niewystarczające, rząd Polski zastrzeżę sobie przedsięwzięcie dalszych kroków mających na celu ochronę swojego mienia oraz zapewnienie normalnego funkcjonowania swoim urzędem.

Senat W. M. Gdańska, zamiast pospieszyć natychmiast z wyrazami ubolewania i ukarać winnych, przesłał Komisarzowi Generalnemu RP pismo, w którym starał się złożyć całą odpowiedzialność za zaszłe wypadki na rząd Polski, który — jego zdaniem — przez wywieszenie polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku stworzył fakt dokonany, raniąc uczucia narodowe ludności gdańskiej.

Powyższa odpowiedź Senatowi W. M. Gdańska spotkała się z energiczną odprawą Komisarza Generalnego RP, który wezwał Senat do zawieszenia w czynnościach winnych urzędników i natychmiastowego wdrożenia przeciwko nim postępowania karnego, jak również ponowił swoje żądanie dania mu zadośćuczynienia za dokonane czyny w formie osobistego przeproszenia przez przedstawiciela Senatu W. M. Gdańska w siedzibie Komisarza Generalnego RP w Gdańsku.

Warunkom przedstawionym w drugim piśmie Komisarza Generalnego RP, stało się zadość. Nastąpiło częściowe odprężenie sytuacji — przynajmniej pod względem formalnym. Niemniej jednak wzburzenie, które ogarnęło polską opinię publiczną na wieść o zamalowaniu polskich skrzynek pocztowych w Gdańsku, zataczało coraz większe koła. Pod jego wpływem Komisja Zagraniczna Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej rozpatrywała szczegółowo stosunek W. M. Gdańska do Polski, a z trybuny sejmowej padło wiele słów krytyki pod adresem kół nacjonalistycznych, dzierżących wówczas ster władzy w Gdańsku.

Ówczesna Generalna Dyrekcja Pocht i Telegrafów w Warszawie w „Dzienniku Urzędowym” nr 2 z 1925 r. ogłosiła zarządzenie z dnia 8 stycznia 1925 r. o otwarciu w dniu 5 stycznia 1925 r. Polskiego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego nr 3 w Gdańsku, który pełnić będzie służbę według przepisów i taryf

pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, obowiązujących w Polsce, obejmując tylko obrót między portem gdańskim a Polską i na odwrót. Ponadto, w „Dzienniku Urzędowym” Generalnej Dyrekcji Poczty i Telegrafów nr 3 z 1925 r. z dnia 17-go stycznia 1925 r. zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 31 grudnia 1924 r. o wprowadzeniu do obiegu znaczków pocztowych opłaty z nadrukiem „Port Gdańsk” przeznaczonych dla potrzeb polskich urzędów pocztowych w Gdańsku.

Senat W. M. Gdańska ze swej strony nie zaniechał jednak żadnych kroków w obronie swych rzekomo naruszonych praw. Już w dniu 6 stycznia 1925 r. przedstawił Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów w Gdańsku Serwynowi Sarley Mac Donnellowi wniosek o decyzję, która mając moc *res iudicata* nakazywałaby podobnie jak poprzednie decyzje Wysokiego Komisarza generała Richarda Hakinga, by polska służba pocztowa w Gdańsku ograniczona została tylko do wnętrza swojego budynku na Placu Heweliusza, mając za zadanie jedynie doręczanie i odbieranie korespondencji dla polskich władz i urzędów w Gdańsku. Wniosek gdański domagał się również przywrócenia *status quo ante*, a więc usunięcia zawieszonych polskich skrzynek pocztowych.

Mimo niedwuznacznych postanowień umowy warszawskiej Senat W. M. Gdańska stworzył koncepcję, iż art. 149, 150 i 151 tej umowy mają jedynie znaczenie wstępu; odnośnie zaś do terminu „dział ruchu” Senat reprezentował pogląd, iż termin ten oznacza ruch pocztowy, pieniężny, telegraficzny i telefoniczny, a sformułowanie „rodzaj ruchu” oznacza kategorię istniejącą w granicach odnośnych działów, jak np. listy zwyczajne, polecone itd. W konsekwencji tego stanowiska Senat W. M. Gdańska uważał, że postanowienia umowy warszawskiej nie mieszczą w sobie prawa obsługiwanie publiczności przez Polski Urząd Pocztowy, wywieszenia skrzynek pocztowych i doręczania przesyłek za pośrednictwem listonoszy.

Powyzsza teza Senatu W. M. Gdańska nie mogła wytrzymać krytyki strony polskiej. Twierdzenia, iż art. 149 do 151 umowy warszawskiej tworzą jedynie wstęp, powtarzający słowa konwencji paryskiej, jest sprzeczne z rzeczywistością, albowiem wystarczy jedynie rzucić okiem na art. 39 konwencji i inne, aby się przekonać, że treść artykułów umowy warszawskiej nie jest identyczna z konwencją. Tak samo i inne twierdzenia Senatu W. M. Gdańska zostały obalone przez kontrargumentację ze strony polskiej.

Komisarz Generalny RP w Gdańsku w uwagach swoich do powyższego wniosku gdańskiego zgłoszonych w dniu 7 stycznia 1925 r. domagał się ztwierdzenia prawa Polski co do publicznego charakteru poczty polskiej w Gdańsku i to na obszarze terytorium, które zostało pośrednio uznane za port gdański w decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 15 sierpnia 1921 r. w przedmiocie tzw. linii czerwonej.

Ówczesny Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Serwyn Sarley Mac Donnell przychylając się w zupełności do tezy gdańskiej, wydał w dniu 2 lutego 1925 r. następującą decyzję:

„a) służba pocztowa, telegraficzna i telefoniczna, którą Rząd Polski ma ustanowić wg art. 29 i 30 konwencji paryskiej, oznacza jeden urząd w porcie gdańskim. Urzędem tym jest budynek przyznany polskiej administracji pocztowej przy Placu Heweliusza;

b) komunikacje przez tę służbę z terytorium W. M. Gdańska do Polski i z powrotem muszą iść z budynku wspomnianego pod „a” do miejsc wybranych na terytorium Polski i żadne przesyłki lub materiały pocztowy, telegraficzny i telefoniczny nie może być na tej drodze otrzymywany lub wydawany z wyjątkiem budynku wspomnianego pod „a”. Przez słowa „otrzymywać” lub „wydawać” rozumie się otrzymywanie lub wydawanie wszelkimi używalnymi sposobami i nie czyni się różnicy między niemieckimi technicznymi terminami pocztowymi;

c) używanie skrzynek pocztowych poza granicami budynku albo budynków wspomnianych pod „a” i służby zbierania i wydawania przez listonoszów w jakiegokolwiek części terytorium W. M. Gdańska, jest niedopuszczalne i sprzeczne z decyzją z dnia 25 maja 1922 r.;

d) urząd wspomniany pod „a” nie jest przeznaczony do zajmowania się wszystkimi listami nadawanymi gdziekolwiek na terytorium W. M. Gdańska do Polski, albo zagranicę przez obywateli polskich albo mieszkańców W. M. Gdańska, ale jest przeznaczony, żeby umożliwić polskiemu urzędowi legalnie na terytorium gdańskim ustanowionym, zbieranie i wysyłanie ich bezpośrednio do Polski, albo zagranicę z tego urzędu pocztowego, a nie z żadnego innego miejsca, a także, aby zajmować się przesyłkami idącymi tranzytem do i z Polski przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie”.

Decyzja powyższa opierała się na tak sztucznie skonstruowanych przesłankach prawnych, że rozpętała jedynie nową burzę wśród polskiej opinii publicznej. Rząd Polski założył protest w dniu 20 lutego 1925 r., wobec czego cała sprawa oparła się o Ligę Narodów w Genewie.

Na posiedzeniu w dniu 13 marca 1925 r. Rada Ligi Narodów na wniosek referenta sprawy Quinones de León (Hiszpania) postanowiła wysłuchać w przedmiotowej sprawie opinii doradczej Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Postawiła w tym celu dwa pytania.

Pierwsze dotyczyło kwestii czy istnieje lub nie istnieje decyzja obecnie będąca w mocy wydana przez Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku generała Richarda Hakinga, rozstrzygająca sporne punkty w sprawie Poczty Polskiej w Gdańsku, bądź w sposób wskazany w decyzji obecnego Wysokiego Komisarza z dnia 2 lutego 1925 r., bądź w każdy inny sposób. W przypadku zaś potwierdzającym — czy decyzja ta wyklucza ponowne rozpatrywanie w całości, lub częściowo wyżej wymienionych punktów przez Wysokiego Komisarza lub Radę Ligi Narodów?

Było to pytanie wstępne, dotyczące teorii ogólnie znanej pod nazwą *res iudicata*.

Drugie pytanie wylaniało się jedynie w przypadku, gdyby odpowiedź Trybunału co do pierwszego punktu była przeczącą i dotyczyła meritum sprawy, Zawierało ono dwa punkty:

a) czy polska służba pocztowa w porcie gdańskim winna ograniczyć się do czynności, które mogą być wyłącznie wykonane wewnątrz jej budynku na Placu Heweliusza, albo czy jest ona uprawnioną do umieszczenia skrzynek pocztowych i do opróżnienia ich, oraz doręczania przesyłek poza tym budynkiem;

b) czy użytkowanie tej poczty zastrzeżone jest dla władz i funkcjonariuszy polskich, lub czy poczta ta może być użytkowaną przez publiczność?

Sekretarz Generalny Rady Ligi Narodów został upoważniony do przedstawienia powyższego wniosku Trybunałowi w Hadze, wraz z wszystkimi odnosnymi dokumentami, a także do przedstawienia Trybunałowi działalności Rady w tej sprawie oraz do udzielenia wszelkiej pomocy potrzebnej do rozpatrzenia sprawy i do przedsięwzięcia ewentualnych kroków w związku z jego przedstawicielstwem w Trybunale.

W dniu 4 kwietnia 1925 r. odbyło się administracyjne posiedzenie Trybunału, które było początkiem nadzwyczajnej sesji. Na sesję ze strony W. M. Gdańska przyjechał jako delegat radca Senatu von Evert. Zwrócił się on do jednego z świetniejszych adwokatów w Hadze z prośbą o podjęcie się obrony stanowiska gdańskiego. Wobec nieprzyjęcia tej propozycji przez adwokata holenderskiego, von Evert udał się do profesora uniwersytetu Verzyła i jemu powierzył obronę praw W. M. Gdańska.

Polska do obrony swoich praw i napisania memoriału upelnomocniła haskiego adwokata dra Limburga, byłego dziekana palestry haskiej. Do współpracy przydzielono doradców Prokuratorii Generalnej RP Hilbrechta i Włodzimierza Moderowa. Wybitną pomoc w organizowaniu obrony okazali minister pełnomocny i poseł nadzwyczajny RP w Hadze, dr Stanisław Koźmiński.

Na wniosek Trybunału i za zgodą obu stron, Polski i Gdańska, odstąpiono od rozpraw ustnych. Procedura ograniczyła się do strony czysto pisemnej i każde z państw podało po trzy obszernie memoriały z aneksami.

Na siódmej publicznej sesji nadzwyczajnej w dniu 16 maja 1925 r. w Pałacu Pokoju w Hadze, w obecności członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli dyplomacji holenderskiej, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w składzie: Huber (Szwajcaria) — prezydent Trybunału, Loder — były prezydent Trybunału, Weiss — wiceprezydent Trybunału oraz sędziowie: Lord Finlay (Anglia), Altamira, Oda, Anzilotti (Włochy), Jovanović (Serbia) i zastępcy sędziego: Beichmann (Norwegia), Negulesco (Rumunia), Wang (Chiny) oraz sekretarz Trybunału Dag Hammarskjöld (Szwecja) wydał następującą opinię doradcą:

1. że nie istnieje żadna obowiązująca decyzja generała Richarda Hakinga rozstrzygająca bądź w sposób wskazany w paragrafie 18 decyzji obecnego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z 2 lutego 1925 r. bądź we wszelki inny sposób, punkty sporne dotyczące polskiej służby pocztowej;
2. że w porcie gdańskim:
 - a) polska służba pocztowa uprawniona jest do umieszczenia skrzynek pocztowych, zbierania i doręczania przesyłek pocztowych poza lokalami na Placu Heweliusza i nie jest ograniczona do czynności, które mogą być wykonane wewnątrz tych lokali,
 - b) wymieniona służba dostępna jest dla publiczności i korzystanie z niej nie jest zastrzeżone dla władz i urzędników polskich.

Trybunał stwierdził również, że prawo, które Polska wyprowadza z brzmienia układów międzynarodowych, jest prawem do ruchu z portem gdańskim w sensie terytorialnym tego wyrażenia. Zarazem jednak Trybunał uznał się za niekompetentny do określenia granic tego portu.

Powyższa opinia, wraz ze szczegółowym uzasadnieniem została zredagowana w językach francuskim i angielskim, przy czym tekst angielski został określony jako miarodajny. Jeden egzemplarz opinii został złożony w archiwum Trybunału, a drugi doręczony Radzie Ligi Narodów w Genewie, która rezolucją z dnia 11 czerwca 1925 r. przyjęła do zatwierdzającej wiadomości opinię doradcą Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Z kolei Rada Ligi Narodów przystąpiła do ustalenia granic portu gdańskiego dla potrzeb polskiej służby pocztowej. W tym celu wyznaczyła ona komisję rzeczoznawców w składzie następującym: M. J. Hostie, członek komitetu prawniczego komisji doradczej i technicznej dla spraw komunikacji i tranzytu Ligi Narodów, M. F. Montarroyos, doradca techniczny delegacji brazylijskiej w Genewie, J. de Reynier, pułkownik, były prezydent Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, M. Chr. Schreuder, kierownik Urzędu Poczty w Amsterdamie.

Komisja zebrała się w dniu 16 lipca 1925 r. w Genewie i po zebraniu wszystkich właściwych informacji, następnego dnia udała się do Gdańska, gdzie bawiła od 19 do 23 lipca 1925 r. W tym czasie przystąpiła do zwiedzania terenu i portu, urządzeń pocztowych, tak gdańskich jak i polskich oraz wysłuchała kilkakrotnie każdą ze stron, reprezentowaną ze strony polskiej przez Komisarza Generalnego RP w Gdańsku, dra Henryka Strasburgera, a ze strony W. M. Gdańska przez wiceprezydenta Senatu, Ernesta Ziehma. Ponadto, obie strony złożyły szczegółowe memoriały.

Po powrocie w dniu 30 lipca 1925 r. do Genewy i zakończeniu tamże redakcji, Komisja Rzeczoznawców w dniu 3 sierpnia 1925 r. złożyła na ręce Wysokiego Komisarza Ligi Narodów szczegółowy raport, w którym przytoczone zostały stanowiska Polski i Gdańska, wyrażające zapatrywania odnośnie do zakresienia granic portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej.

Według koncepcji polskiej port, z punktu widzenia pocztowego, winien obejmować nie tylko powierzchnie wodne służące za schronienie oraz za miejsce ładunku i wyładunku dla statków, z magazynami i wszystkimi technicznymi urządzeniami znajdującymi się na nabrzeżach, lecz również miasto, w którym istnieją i pracują przedsiębiorstwa żeglugowe, handlowe itp., posługujące się statkami i urządzeniami technicznymi portowymi dla swych transakcji handlowych. Polska zaproponowała jako rozgraniczenie portu pojętego w ten sposób, tzw. linię czerwoną, ustaloną w decyzji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku z dnia 15 sierpnia 1921 r. i odnoszącą się do przyznania Radzie Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku linii kolejowych obsługujących port.

Według koncepcji gdańskiej jedynie powierzchnie wodne oraz niektóre

urządzenia techniczne znajdujące się na nabrzeżach, stanowią port. Gdańsk dodawał, że z jego punktu widzenia granica terytorialna, która ma być określona, może obejmować w porcie — z punktu widzenia pocztowego — tylko część wód i urządzeń technicznych znajdujących się pod zarządem Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku i nie może w żadnym razie rozciągać się dalej, aniżeli granice portu, który znajduje się pod tym zarządem.

Komisja Rzeczoznawców uznała jednomyślnie, że port, z punktu widzenia pocztowego, obejmować winien nie tylko terytorium na którym znajdują się czynniki techniczne, lecz również terytorium, na którym skoncentrowane są czynniki ekonomiczne.

Zdaniem Komisji, teksty umowne stanowiące o komunikacjach pocztowych pomiędzy Polską a portem gdańskim, miały przede wszystkim na względzie komunikację do i od położonych w Gdańsku przedsiębiorstw żeglugowych, domów handlowych, agentur, banków itp., które — nie mogą skutkiem swego charakteru umiejscowić swych głównych instytucji na wodzie, na nabrzeżach, lub w składach portowych.

Mimo że Komisja jednomyślnie uznała, iż port z punktu widzenia pocztowego nie powinien ograniczyć się do portu technicznego, to z drugiej strony uznała, również jednogłośnie, że nie było powodów nadawać strefie miejskiej objętej przez port rozmiarów przechodzących jej potrzeby i dlatego rozgraniczyła miasto za pomocą tzw. linii zielonej, która jakkolwiek objęła cały port i centrum miasta Gdańska, to pozostawiła jednak na uboczu cały szereg ulic wchodzących jeszcze w skład Starego Miasta. Kryterium dla określenia wspomnianej „linii zielonej”, było skoncentrowanie się w pewnej części Gdańska czynników technicznych i ekonomicznych. Z uwagi na możliwość przesunięcia się tych czynników, Komisja zaproponowała możliwość rewizji „linii zielonej” co 5 lat.

Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał w dniu 17 sierpnia 1925 r. raport Komisji Rzeczoznawców do Ligi Narodów w Genewie. Rada Ligi Narodów rezolucją z dnia 19 września 1925 r. przyjęła i zatwierdziła powyższy raport z pewnymi zmianami.

W ten sposób zawiły spór o Poczta Polską w Gdańsku dobiegł swojego końca. Sprawa została merytorycznie rozstrzygnięta i to zwycięsko dla tezy polskiej. Uznany został publiczny charakter Poczty Polskiej w Gdańsku i terytorialne pojęcie portu gdańskiego, na którego obszarze odbywała się jej działalność.

Polska służba pocztowa rozciągała się jednak na całe miasto Gdańsk, jak to miało miejsce w dniu 5 stycznia 1925 r., tj. w chwili wybuchu sporu. Stan ten był utrzymywany w czasie trwania sporu, tj. w okresie obrad prowadzonych przez Ligę Narodów, Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej i w czasie prac Komisji Rzeczoznawców. Po przyjęciu raportu tej Komisji o tzw. linii zielonej, nastąpiło porozumienie pomiędzy Polską a W.M. Gdańskiem uzgadniające, że ze względu na „podniecenie umysłów”, nie należy w tym stanie wprowadzać na razie żadnych zmian. Porozumienie to odbyło

się w formie tzw. *gentlemens agreement*, to znaczy — ustnej umowy zawartej pomiędzy Zastępcą Komisarza Generalnego RP w Gdańsku i ówczesnym senatorem gdańskim dla spraw pocztowych. Polska zobowiązała się wówczas nie powiększać ilości czynnych skrzynek pocztowych na terenie miasta Gdańska, W. M. Gdańsk natomiast zgodziło się na funkcjonowanie poczty polskiej w Gdańsku na obszarze całego miasta, tj. w granicach „linii czerwonej”.

Wprowadzenie w życie rezolucji Rady Ligi Narodów przyjmującej rozgraniczenie portu gdańskiego dla celów polskiej służby pocztowej, tzw. linią zieloną, napotykało w praktyce na olbrzymie trudności. Jak bardzo skomplikowany był ich charakter, świadczy chociażby fakt, że rokowania o wprowadzenie w życie tzw. linii zielonej łącznie ze sprawami poruszonymi w art. 168 umowy warszawskiej, zapoczątkowane w grudniu 1926 r., trwały przez szereg lat, lecz nie dały pozytywnego wyniku.

Poczta Polska w Gdańsku stopniowo rozszerzała swoją działalność tak w służbie nadawczej, jak również w służbie doręczeń, stosownie do rozbudowanych urządzeń technicznych i stała się silnym konkurentem dla poczty W. M. Gdańska w obrocie z Polską.

FRANCISZEK BOGACKI